

PROTOKÓŁ Nr 20/13
z posiedzenia Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej
z dnia 20 sierpnia 2013r.

W posiedzeniu komisji udział wzięli:

1. Radni w liczbie 4 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Agnieszka Ludwig – Dyrektor MOPS.
4. Pan Zbigniew Ambroziak – Mieszkaniec Miasta Myszkowa.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja na temat realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za 2013r.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski. Przywitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad.

Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia. W głosowaniu wzięło udział 3 radnych. Porządek został przyjęty przez aklamację.

Do punktu 2.

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski poddał pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 4 głosach za, został przyjęty – jednogłośnie.

Do punktu 3.

Informacja na temat realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że tematem spotkania jest informacja na temat realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii za 2013r. Następnie przywitał panią Agnieszkę Ludwig dyrektor MOPS i poprosił o przedstawienie tematu.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że MOPS ma za sobą półmetek realizacji programu, który realizuje pięć głównych kierunków. Pierwszy kierunek dotyczy głównie poradnictwa specjalistycznego dla osób uzależnionych oraz współuzależnionych. Są to dyżury prawnika, psychologa, pedagoga i terapeuty. Każdy z tych specjalistów odbył po 50 godzin dyżurów, z których skorzystało dużo osób. Zaobserwowano wzrost osób korzystających z porad, niezależnie od programu, ponieważ w ramach projektu systemowego są dyżury psychologa dla wszystkich mieszkańców Myszkowa, nie tylko dla uczestników projektu. Coraz więcej osób jest zainteresowanych tymi poradami, ludzie coraz chętniej szukają informacji, czy wręcz pomocy. Jest to dobre, ponieważ pozwala rozwiązywać własne problemy. Kolejny kierunek to udzielanie pomocy psychospołecznej oraz ochrony przed przemocą rodzinom,

w których występują problemy alkoholowe. Tutaj częściowo był realizowany program PEAD, ponadto odbywały się posiedzenia komisji i dużej i komisji tzw. trójek, komisji roboczych, gdzie pracownicy MOPS spotykają się z osobami uzależnionymi, bądź z osobami, u których istnieje podejrzenie, że są uzależnione. Jest prowadzone postępowanie zmierzające do ustalenia obowiązku leczenia. Zostało skierowanych 30 wniosków do biegłych o ustalenie, czy osoba jest uzależniona, czy nie, o wydanie opinii w tym zakresie. Łączne wydatki na ten cel to 27 tys. 760 zł w okresie pierwszego półrocza. Następnym kierunkiem jest prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej, w ramach której są wszystkie programy profilaktyczne. Odbyło się jedno przedstawienie profilaktyczne skierowane głównie do młodszych dzieci zorganizowane przez Towarzystwo Walki z Kalectwem, które rok rocznie organizuje spektakl na terenie MDK. Pieniądze z przedstawienia są potem przeznaczane na zakup sprzętu rehabilitacyjnego do różnych placówek dla osób niepełnosprawnych. Ponadto komisja zgodnie z sugestiami jej członków, pani Kariny pedagoga szkolnego z SP nr 3, która jest naszym członkiem i ma rozeznanie wśród młodzieży, zostały zorganizowane warsztaty dla klas V i VI i I gimnazjum we wszystkich szkołach w Myszkowie. Dotyczyły one profilaktyki palenia papierosów, alkoholu, a także innych uzależnień w tej grupie nastolatków. Po raz kolejny gmina przystąpiła do ogólnopolskiego programu, był list gratulacyjny dla rady odnośnie aktywnego udziału gminy w programie. Nie ma jeszcze wyników, ponieważ otrzymujemy je w drugiej połowie roku. Rokrocznie przedstawiciele naszych szkół zajmują jakieś miejsca, przy okazji realizowane są te tematy wśród nauczycieli realizujących programy na terenie szkoły dotyczących profilaktyki. Na terenie Myszkowa funkcjonuje Świetlica Środowiskowa, która już od 1 sierpnia ma nową siedzibę w ZSP nr 3. Pomieszczenia zostały odmalowane i odświeżone. Mamy już opinię Sanepidu, czekamy na opinię Straży Pożarnej. Ponadto jest współfinansowane dożywianie dzieci w Świetlicy Środowiskowej na Nowej Wsi i w MDK. W ramach tego punktu MOPS realizował wypoczynek dla dzieci i młodzieży. W ramach akcji „Myszków na straży trzeźwości”, wspólnie ze Strażą Miejską zrealizowano również ogromną imprezę profilaktyczną. Miała ona miejsce na terenie rekreacyjnym Podlas. Był symulator zderzenia, symulator dachowania, urządzenia ku przestrodze dla kierowców, którzy mogą jechać bądź pod wpływem alkoholu, bądź brawurowo. Dodatkowo był instruktaż pierwszej pomocy oraz elementy samoobrony dla kobiet. To było połączone również z imprezą ekologiczną dla dzieci, która cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Mamy nadzieję, że będziemy mogli kontynuować tego rodzaju przedsięwzięcia, bo taka profilaktyka jest skierowana do ogromnej liczby osób. Z kina 5D, które symulowało brawurową jazdę i zderzenie czołowe skorzystało ponad 1000 osób. W ramach wspomaganie działalności instytucji i stowarzyszeń osób fizycznych służącej rozwiązywaniu problemów alkoholowych był ogłoszony konkurs na dofinansowanie działalności stowarzyszeń. Drugi rok z rzędu MDK i MOSiR dostają pieniądze w ramach gminnego programu. MDK i MOSiR realizują bardzo dużą ilość zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży. MOPS organizuje również w drugim półroczu kontrole punktów sprzedaży, jednak w tym roku w ramach również akcji realizowanej przez Stowarzyszenie Dziennikarzy, które prowadzi akcję „Zachowaj trzeźwy umysł”. W tym roku była zainicjowana akcja „Bezpieczne wakacje”, były listy do sprzedawców alkoholu, które apelowały o rozważne sprzedawanie alkoholu, naklejki, pomocnicze kalendarze, które łatwiej pozwalały weryfikować wiek osoby kupującej alkohol. Zdecydowaliśmy się, że te kontrole punktów sprzedaży odbywały się na przełomie czerwca i lipca, czyli na początku wakacji. Każdy sprzedawca otrzymał list z prośbą o bardzo uważne weryfikowanie wieku osób kupujących alkohol, naklejki, informacje. Kontrola obejmowała również weryfikowanie przestrzegania zasady sprzedaży, tzn. czy są tabliczki wymagane przepisami prawa oraz czy są wniesione aktualne opłaty zezwoleń.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski podziękował pani Agnieszce Ludwig za przedstawienie informacji i zapytał radnych, czy mają jakieś uwagi, pytania?

Radna Elżbieta Kościow poprosiła o bliższe informacje na temat wypoczynku dzieci w okresie wakacyjnym.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że młodsze dzieci były w Siamoszycach, starsze dzieci były nad morzem w Darłównu. Niestety MOPS miał tylko dwa miejsca z Kuratorium Oświaty To wyjątkowo za mało.

Radna Elżbieta Kościow powiedziała, że to bardzo mało.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że MOPS wnioskował o dużo więcej miejsc. Zawsze tak było, że dostawaliśmy od 3-5 miejsc nad morzem i około 16 miejsc w górach. Zdarzało się tak, jeżeli były realizowane kolonie z Kuratorium w Siamoszycach i jakieś dziecko nie dojechało, że w ramach współpracy z Hufcem dzwonili, że mają wolne miejsce i szybko kogoś dowoziliśmy, żeby skorzystał. Natomiast w tym roku dostaliśmy tylko dwa miejsca nad morzem i nic poza tym. Wnioskowaliśmy o ponad 20 miejsc. Zawsze przychodzi takie zapytanie o liczbę miejsc.

Radna Elżbieta Kościow była zdziwiona tak małą ilością miejsc, skoro było większe zapotrzebowanie.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że niestety tyle było miejsc.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czym tłumaczyło Kuratorium, że ograniczyło ilość miejsc, tylko do dwóch?

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że Kuratorium nie tłumaczy. MOPS składa takie zapotrzebowanie, Kuratorium przysyła informację o ilości przyznanych miejsc. Szczegółowa informacja jest umieszczana albo na stronie MOPS albo na stronie internetowej Kuratorium.

Radna Mirosława Picheta zapytała o możliwość odwołania się od takiej decyzji?

Pani Agnieszka Ludwig odpowiedziała, że to nie ma żadnej decyzji, to jest tylko informacja. Jak dzwonimy, czasami się tak zdarza, że dają nam te miejsca, prosimy, że chcielibyśmy więcej. Jeżeli taka możliwość jest, to dostajemy informację, że mamy zwiększoną liczbę. Nie wiadomo czym było to spowodowane, czy ograniczonymi środkami, że było mniej tych miejsc, czy były jakieś priorytetowe gminy. Bywały takie sytuacje, że w 2010r. po powodzi, najwięcej miejsc było skierowanych do tych gmin, które były dotknięte powodzią.

Do punktu 4.

Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.

1/ Projekt uchwały w sprawie uchwalenia zmiany do „Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii” dla miasta Myszkowa na 2013r.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że w projekcie uchwały są niewielkie poprawki i poprosił panią dyrektor MOPS o ich krótkie przedstawienie.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że Komenda Powiatowa Policji w Myszkowie wystąpiła z prośbą, żeby MOPS wsparł ich w ramach działań profilaktycznych dotyczących przeciwdziałania narkomanii wśród kierowców. Będzie możliwe do wykorzystania urządzenie, które pozwoli zbadać obecność tych substancji odurzających zaraz na miejscu przy kontroli. Wystąpili o wsparcie przy zakupie kaset testujących, ponieważ są to drogie urządzenia. Jedna kaset kosztuje około 1 tys. 400 zł. Ono będzie testowane. Zaproponowali również zakup alkosensora, który jakby na stałe wejdzie w ich wyposażenie i pozwoli na doraźną kontrolę kierowców. Odbyło się spotkanie, na którym był przedstawiciel ruchu drogowego, mówił, że znacznie ułatwiłoby im to pracę. Zadeklarowała wspólne spotkania na etapie tworzenia gminnego programu na przyszły rok, aby rozeznaczyć potrzeby w tym zakresie. MOPS będzie wspierał te działania Wydziału Ruchu Drogowego Prewencji na tyle, na ile będzie mógł, bo jest to nasz wspólny cel. Ostatnio pojawiły się artykuły prasowe dotyczące narkotyków, które dodatkowo motywują do podjęcia działań wspierania Policji w tym zakresie.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski podziękował pani dyrektor MOPS za omówienie informacji i zapytał radnych, czy mają jeszcze jakieś pytania? Niejednokrotnie omawialiśmy ten temat, bo narkomania, wzrost spożycia narkotyków, czy substancji psychoaktywnych niestety rośnie w naszym powiecie. Wspominaliśmy, że brak nam narzędzi do wychwytywania ludzi korzystających z tych używek. Nadarza się okazja ściślejszej współpracy z Policją. Jak najbardziej godna uwagi propozycja. Myślę, że w zdecydowanej większości radni będą za.

Pani Agnieszka Ludwig dodała, że tutaj jeszcze nie ma zmian, ale po rozmowach z przedstawicielem Wydziału Ruchu Drogowego MOPS będzie się starał w ramach tych pieniędzy, które jeszcze ma, zakupić ulotki informacyjne, konkretnie dla kierowców odnośnie wpływu narkotyków na prowadzenie pojazdów. Być może w trakcie akcji profilaktycznej, będą wręczane takie ulotki.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zadał szczegółowe pytanie, czy to będzie taka paleta rozszerzona, jeśli chodzi o substancje psychoaktywne?

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że tego nie wie, bo na spotkaniu z przedstawicielem Wydziału Ruchu Drogowego dowiedziała się, że oni to też będą mieć pierwszy raz, będą to próbować. Pobierany jest wymaz śliny, potem można stwierdzić, jakiego rodzaju potrzebne są badania rozszerzone, ale to już będzie podstawa do jakiegoś postępowania, bo badanie śliny wykaże obecność.

Pan Burmistrz dodał, że jest przygotowana uchwała, która wiąże się z tym tematem. Gmina planuje wsparcie Policji na zakup samochodu nieoznakowanego, który ma służyć min. do walki z narkomanią.

Radna Mirosława Picheta powiedziała w imieniu radnych, że są na pewno za.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że wszyscy radni byli za uchwaleniem takich projektów, żeby w końcu były narzędzia do wychwytywania tych ludzi, którzy do tej pory byli bezkarni, a uczestniczą w ruchu drogowym.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że kilka lat temu była taka propozycja, żeby MOPS zakupił narkotesty, ale wtedy to było niemożliwe ze względu, że Policja miała konkretne atestowane i nie było możliwości przyjęcia z zewnątrz czegoś takiego. W tej chwili te urządzenia są nowsze.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, żeby nie było tak jak z radarami, które są własnością niektórych gmin, czy Straży Miejskiej, że to nie jest uregulowane prawnie. Wytworzył się taki nieprzyjemny zwyczaj, coś musi być dopracowane, nie może być tak, żeby prawo jest podważalne. Teraz tak jak się dzieje, że każdy obywatel, który jest fotografowany na przekroczeniu prędkości, wygrywa w sądach. Chodzi też o narkotesty, żeby nie było czegoś takiego, że rozpoczynamy batalię bez opracowania prawnego. Ale to na pewno nie dotyczy nas, ani pani dyrektor, możemy pomóc, ale na pewno ci ludzie, którzy decydują się na również taką działalność, muszą być zorientowani prawnie. To są potężne problemy, a niedoskonałe prawo bardzo nas dotyka.

Pani Agnieszka Ludwig podkreśliła, że właśnie całe postępowanie wyjaśniające jest wtedy nieefektywne, jeśli nie można go potem wykorzystać, jako dowodu.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że jeśli chodzi o gminę Żarki, coraz częściej mieszkańcy Myszkowa są fotografowani przez Straż Miejską w Żarkach. Tam jest szereg niedociągnięć. To jest bankomat Straży Miejskiej, gdzie kierowcy wpłacają. Przyznał, że jest za karalnością, ale nie za przekroczenie 8 km/h, które jest karane grzywną. To jest antyspołeczne, antywychowawcze. Można karać, ale rzeczywiście żeby mieć przestępcę przed sobą, a nie przykładowo ktoś przekroczył 8 km/h i jest ukarany mandatem, czy grzywną w wysokości 100 zł. To nie o to chodzi, żeby na nowo uczyć społeczeństwo, społeczeństwo widzi, o co tu chodzi. Podziękował radnym i wyraził swoje zadowolenie, że gmina Myszków nie zakupiła takiego urządzenia.

Pan Burmistrz powiedział, że zważywszy na art. 20 ustawy o drogach, który pozwala dochody z tego tytułu przeznaczać na poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, a więc na klejenie dziur, oznakowania, znaki pionowe, poziome, to pewnie takie pieniądze przydałyby się gminie. Na początku byłem orędownikiem, żeby taki fotoradar uzyskać, bo byłby jakąś formą zasilania budżetu na ten cel. Im dłużej się przyglądałem, uważałem, że należałoby wymyśleć mądry system, który by odsuwał podejrzenie gminy, że chce zrobić sobie maszynkę do zrobienia pieniędzy i za wszelką cenę karania, żeby wybrać taki system, żeby karać wybrańców, którzy ewidentnie ponadwymiarowo przekraczają te przepisy. Okazało się, że niestety, kiedy postępowanie Wojewody w stosunku do Straży Miejskich, z jednej strony obostrzały i przeszkadzały mu w pozyskiwaniu fotoradarów i ich stosowaniu. Z drugiej strony była cała gama rozwiązań, gdzie gminy dawały zarobić firmom zewnętrznym. Przykładem jest gmina Poreba, która przyjęła takie rozwiązanie, gdzie rozliczenie z mandatów, czyli całą bardzo uciążliwą pracę wysyłek, powiadomień, egzekucji z mandatów, wykonuje firma zewnętrzna i dzielą się wpływami. To już ewidentnie jakby zaprzecza idei stosowania radarów przez gminę. Trzecia kwestia bardzo istotna, jeżeli chodzi o fotoradary, to w pewnym momencie, jak nam prezentowano urządzenie, to były urządzenia, teraz nadal takie są, które pozwalały ustawić prędkość, czyli fotoradar robił zdjęcia z określoną tolerancją. Dlatego coraz częściej się mówi w przepisach, że ustawianie z tą tolerancją, czyli np., że przyłapię i karam tylko kierowców, którym zrobię zdjęcia, a ustawiam fotoradar, że nie robi zdjęcia komuś, kto jedzie 70 km/h w miejscu, gdzie jest dozwolone 50 km/h. Ale już cykam zdjęcie komuś, kto jedzie 100 km/h w miejscu, gdzie jest dozwolone 50 km/h. Zaczęły pojawiać się interpretacje, że jest to w majestacie działań gminy, przyzwalanie na łamanie przepisów, gdzie

przepis prawa mówi, że msz jechać 50 km/h, 51 km/h już przekroczyłeś prędkość. Wchodząc w te wszystkie dywagacje, zaczęło się robić to coraz trudniejsze. Nie wiem, w jakim kierunku to pójdzie, natomiast ciągle wracam do jednego miejsca, gdzie jakby modyfikując swoje podejście do fotoradarów, ja bym ustawił i kupił fotoradar i on stanowiłby o głównym celu, czyli o poprawie bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ulicy Kozięgłowskiej i ul. Słowackiego. Tam ludzie jeżdżą bardzo szybko, mimo oznakowania przez województwo tymi zielonymi słupkami drogi, tam nie wiadomo, kiedy to skrzyżowanie się zaczyna. Tam jest bardzo dużo stłuczek. Postawiłbym go tam na słupku, stacjonarny, przestawiałbym go w jedną stronę lub drugą stronę. Tutaj o dziwo, główny oponent radaru radny Gabryś, który jest byłym Policjantem uważa, że fotoradarami powinna zajmować się Policja. Ponieważ wielokrotnie prosimy, żeby Policja się czymś zajęła, a Policja rozkłada ręce, tu nie wolno, tam coś, to tam jest takie miejsce. Uważam, że trzeba go poddać pewnym rozmowom ze społeczeństwem. Nie poddałem tego trybowi konsultacji społecznych. Ale społeczeństwo jest podzielone. Ci, co jeżdżą samochodami, prowadzą wózki z dzieckiem, oni ewidentnie wypowiadają się za fotoradarami. Ludzie, którzy mają uciążliwość ciężarówek, czy dużego ruchu ulicznego, też się za tym wypowiadają, ale już przedsiębiorcy, do których te ciężarówki dojeżdżają, mówią nie. Nie chciałbym stworzyć polowania za wszelką cenę i wyręczania Policji z tego, co do niej należy. Ma teraz złagodzone podejście do fotoradaru, natomiast jeśli dałoby się wymyślić mądry system, że robimy to po to, żeby wyraźnie w sposób ewidentny poprawić bezpieczeństwo, to tak, a przy okazji niech tam jakieś grosze spadną. Głównym celem stosowania fotoradarów powinno być nie zarobkowanie, a poprawa bezpieczeństwa, a powszechnie w Polsce dzieje się odwrotnie. To jest jakby główna bolączka.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że prawo ma być nieuchronne. Jeżeli mam możliwości odwoływania się od prawa, to z tego prawa nici.

Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Przy 4 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie- jednogłośnie.

Do punktu 5.

Sprawy różne.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski przywitał mieszkańca Myszkowa pana Zbigniewa Ambroziaka i poprosił o krótkie wyjaśnienie do złożonego przez niego pisma. Materiał sanowi załącznik do protokołu.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że wszystko napisał w piśmie, poprosił o zadawanie pytań.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zwrócił uwagę mieszkańcowi, że to on kieruje komisją i nie pozwoli, żeby pan Ambroziak drygował. Zwrócił uwagę panu Ambroziakowi, jeżeli ma on jakieś uwagi do radnych, do pracy komisji, jeżeli nie czuje się na siłach, żeby usiadł i czuł się jak w rodzinie niemalże, a nie w urzędzie. Uznał, że komisja powinna go troszkę poznać, następnie poprosił, żeby powiedział kilka słów o sobie. Jeżeli pan nie jest w stanie, ja bym panu pomógł. Proszę się nie obrażać, bo pytania mogą być niezręczne. Ale również to pismo, które przeczytałem jest, wydaje mi się, jednostronne. Oskarża pan, może źle powiedziane, ma pan pretensje do instytucji, do osób prawnych. Rozpocząłbym rozmowę od pytania, dlaczego pan się stał bezdomnym? To jest kluczowe dla mnie pytanie.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że dlatego, że pracował w Myszkowskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych, został zwolniony i skończyło się.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski podziękował bardzo za wyjaśnienie. Wyjaśnił pan, zostałem zwolniony z pracy, jestem bez środków do życia, w konsekwencji straciłem mieszkanie, stałem się bezdomny. Przewodniczący komisji zwrócił się z pytaniem, dlaczego nie zamieszkuje ośrodka przy Leśniczance, który jest dla niego wzorcowy. Zapytał, dlaczego tam nie zamieszkuje, gdzie warunki lokalowe, czy socjalne są o wiele lepsze niż na klatce schodowej. Tam byłoby na miarę lat, w których żyjemy, na miarę XXI wieku. Podkreślił, że ten ośrodek jest wzorcowy w naszym powiecie.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że to jest zdanie przewodniczącego komisji, jego zdanie jest inne.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał mieszkańca, dlaczego tam nie mieszka?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak wyjaśnił, że został skierowany do tego ośrodka kilka lat temu przez ówczesną panią wicedyrektor, obecną dyrektor do tego ośrodka do Leśniczanki. Kierownikiem był wówczas pan Kotowicz. Przyznał, że zanocował tam dwie noce, na skierowanie, którego nie ma na piśmie, bo zostało wysłane telefonicznie. Zanocowano mnie w kotłowni, w warunkach skandalicznych, bez pościeli, bez wyżywienia, bez niczego, spałem jak piesek w kotłowni, razem z kotami. Po dwóch dniach okazało się, że mam wszy i uciekłem stamtąd. Przyszedłem do MOPS, zgłosiłem to pani Poznańskiej, zgłosiłem to do SANEPiD na piśmie, nikt nie podjął żadnej pomocy. Wyproszono mnie na ulicę, bo się wszy rozejdą i wszystko na ten temat.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, czy pan Ambroziak nie może zmienić samej postawy wobec samego siebie. Zwrócił się do mieszkańca nie tylko jako radny, ale również lekarz, który przyjmuje pacjentów nie tylko z chorobami fizycznymi, ale również z kłopotami emocjonalnymi. Pan do tej pory oskarżał, ale czy kiedyś pan próbował oskarżyć samego siebie i zapytał samego siebie, co zrobiłem, żeby byłoby mi lepiej? Nie tylko patrzę na świat okiem takiego, że wszyscy otaczają mnie źli, niedobrzy i czyhają na moją osobę, żeby mi w życiu tylko źle robić. Czy pan nie widzi w postawie tego społeczeństwa, że w większości spotkał się pan z przyjaznymi ludźmi, którzy chcą z panem rozmawiać, wyciągają pomocną dłoń, chcieli panu pomóc w zatrudnieniu. Pan może to negocjować, nie po to mówię, żebyśmy się spierali. Ta sprawa dotyczy na pewno nie tylko pana. Duża część ludzi pokrzywdzonych przez los znajduje się tam i nikt nikogo nie oskarża, że w tej placówce kogoś wszy objadły i nie mają, co do garnka włożyć. Jestem przeciwnego zdania, są otoczeni ochroną zdrowotną, mają posiłki. Wiadomo, że tam nie będzie kawioru, to sobie wybijmy z głowy. Tam trzeba również pracować i być trzeźwym, to jest jeden z podstawowych elementów. Od tego bezdomnego tam też się coś wymaga. Nauczmy się, że w społeczeństwie obywatelskim nareszcie od tych ludzi mamy też coś wymagać. Pan Burmistrz, czy jego służby podległe proponowały pracę, pan odrzucił ofertę.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zarzucił przewodniczącemu komisji, że stawia go w tym momencie w świetle pijaka.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że mówi o ogólnych zasadach przyjętych w tym ośrodku.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak wytłumaczył kolejny raz, że pracę, którą mu zaproponowano przyjął na skierowanie, ale lekarz mu zabronił. Wyjaśnił, że to już nie jest jego wina.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, jaka data jest tego zaświadczenia? Zapytał, w którym roku był pan badany ostatnio przez lekarza?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że w czerwcu 2013r. w Urzędzie Miasta przez doktora Gize, którego wezwał pan Burmistrz, a zaświadczenie jest w MOPS i w urzędzie u pana Urbana.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że cała działalność twórcza pana Ambroziaka polega na chodzeniu od urzędu do urzędu.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że nie można mówić, że on odmówił pracy.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, jaką mieszkańiec widzi pomoc od radnych? Jak to widzi i jak sobie wyobraża tę pomoc?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak wytłumaczył, co dla siebie zrobił. MOPS w Myszkowie zaproponował mu posiłek 400 ml zupy i dwie kromki chleba. Zdaniem Pana miało to starczyć na śniadanie, obiad, kolację. To jest nierealne.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski przerwał wypowiedź mieszkańca Myszkowa, mówiąc, że idzie w złym kierunku. Pan ma ciągle stanowisko roszczeniowe, dało zupe, cztery kromki chleba, ja protestuję.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że jemu lekarz nie pozwala.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski stwierdził, że mieszkaniec poszedł do lekarza i poprosił o zaświadczenie.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że nie poszedł do lekarza, tylko został wezwany przez lekarza urzędowego.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że w kwestii oceny zdrowia nie możemy się opiniować na podstawie jednej opinii. Jeżeli jest taka historia sporna, nie można powiedzieć, że ktoś nie może pracować. Jaki charakter pracy? Możemy znaleźć pracę lżejszą, mniej obciążającą organizm, ale starajmy się, chcijmy to zrobić. Można tak, tylko po co. Następnie zapytał się, jak radni mogą mu pomóc.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że nie wie. Skoro już mnie pan skreślił na samym początku alkoholem.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że nie skreślił go alkoholem. Mówiłem o warunkach, które trzeba spełnić, żeby być mieszkańcem placówki dla bezdomnych.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że przewodniczący komisji mówił o alkoholu, nie on.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, czy będzie następną osobą, do której mieszkaniec będzie miał roszczenia?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że nie.

Pan Burmistrz powiedział, że dobrze, że dochodzi do takiego spotkania, ponieważ kiedy odbywały się pierwsze kontakty pana z MOPS, to jako przełożony dyrektor MOPS i instytucji nie dawał wiary i jakby a priori zakładał, że jest poszkodowany człowiek, a MOPS zaniedbuje swoje obowiązki. Stwierdził, że jak zaczął to sprawdzać, to zmieniło się tyle, że mamy taki system prawa w Polsce, jaki mamy. Oczekiwanie siedzącego tu pana jest dalej idące, niż przepisy na to pozwalają. Brak jest zrozumienia i jakby poszanowania, że jest grupa ludzi, którzy mają podobny status, a mimo to, z miejsc, które wskazał pan przewodniczący korzystają. Jest niestety masa ludzi, którzy mają status osób bezrobotnych i mają ciężką sytuację. Przyznał, że nie chce wartościować, czy ona jest cięższa od sytuacji siedzącego tu pana, niemniej jednak osoby te korzystają, nie wybrzydzą, jaka ta zupa jest, ile kosztuje. Staralem się pochylać nad tymi elementami w naszych rozmowach z panem Ambroziakiem, które rzutowały na to, że coś w MOPS jest robione nie tak. Było to również poprzedzone kontrolą audytora w instytucji, bo takie mam narzędzia. Nie chcę udawać znawcy przepisów. Kiedy przychodzi do mnie człowiek i mówi, powinienem mieć skierowanie, a nie mam, to ja to sprawdzam. Sprawdzam z drugiej strony, zderzam się z zupełnie innym podejściem, pokazanie przepisów. Organ kontroli wskazuje, że jest wszystko ok. Co się zmieniło? Zmieniło się to, że co wtorek i co czwartek, to znaczy co wtorek głównie pan przychodzi na spotkania, na których ja przyjmuję mieszkańców. Ja tutaj nie utyskuję, natomiast w pewnym momencie, kiedy nasze rozmowy nie odsłaniały nowych faktów, pan mimo to, przychodził dalej. Zaczynało to wyglądać na zasadzie zameczmy tego Burmistrza, przynajmniej niech odczuje, jaką mam ciężką sytuację. Moja rola jest taka, że nawet pięćdziesiąty tysięczny raz, kiedy mi będzie dane żyć pana Ambroziaka mam przyjąć, bo to jest mój psi obowiązek, burmistrzowski obowiązek, mówiąc nie kolokwialnie. Natomiast doszło do takiej sytuacji, że w pewnym momencie postanowiłem, że trzeba przerwać spiralę nieudomówień, niedopowiedzeń. Stwierdził z całą stanowczością to że praca, którą MOPS wykonuje, jest trudną pracą, bo troski i kłopoty takich ludzi, jak pan Ambroziak przenoszą określone emocje na miejsce pracy. Nie przypadkowo wybrane stanowiska pracy w MOPS mają dodatkowe dni urlopowe na odreagowanie. Mając taką sytuację, uznałem, że najlepszą pomocą jest spowodowanie, żeby pan Zbigniew Ambroziak nie musiał korzystać z usług MOPS. Zaproponowałem panu w ramach robót publicznych miejsce pracy, ufając, że pan z uwagi, jak mu się wydawało, na tężyznę fizyczną, dostanie miotłę i będzie dbał o czystość miasta Myszkowa. Będzie miał za to płacone, tak jak za roboty publiczne, czyli 1 tys. 600 zł brutto. Są to środki, za które, znam mnóstwo ludzi w Myszkowie, którzy wiążą koniec z końcem. W świetle przepisów czynność zatrudnienia zaczyna się od czynności lekarza. Wezwaliśmy lekarza, z którym mamy umowę. Lekarz przebadał pana i stwierdził z całą stanowczością, że pan do pracy się nie nadaje. Jaki jest system prawa w Polsce, jeżeli tydzień, dwa tygodnie wcześniej dochodzimy się z panem Ambroziakiem, gdzie on mówi, ale ja mam status bezrobotnego. Nie rozumiem przepisów prawa w takim razie. Jeżeli ktoś posiada status bezrobotnego, to znaczy, że on może dostać pracę. Okazuje się, że kiedy podejmujemy takie działania, przyszło mi tylko rozłożyć ręce, bo ja nie mam podstaw, żeby podważać świadectwo lekarza pana Gizy, który wydał taki werdykt i tu przyznaję panu rację, taki był werdykt. Lekarz stwierdził, że pan Ambroziak absolutnie nie nadaje się do pracy.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, czy żadnej pracy?

Pan Burmistrz odpowiedział, że nie. Pan Giza badał pana, gmina złożyła konkretne zapotrzebowanie. Przyznał, że nie stworzy miejsca pracy dla pana Ambroziaka, który jej nie potrzebuje. Patrząc na pana kompetencje, wybieram pracę, którą wydawało mi się, że pan mógł spełnić. Okazało się świadectwem lekarskim, że pan jej nie może spełnić. Nie wiem jakie są dalsze losy, bo to jakby nie moja rola, natomiast nie wiem, jakie to przynosi konsekwencje dla pana statusu bezrobotnego. Musi być jakiś rodzaj pracy, który pan może wykonywać. Bo po co panu dawać status bezrobotnego, skoro nie można panu zaproponować pracy. Coś jest nie tak.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy w tym zaświadczeniu konkretnie lekarz podał powody, dlaczego pan nie może wykonywać takiej pracy? Czy był podany powód? Skoro się nie nadaje do żadnej pracy, to może tak należałoby starać się o rentę.

Pan Burmistrz dodał, że za tym musiałby chodzić sam zainteresowany.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że w takim razie należałoby skierować wniosek o rentę i na komisję lekarską, lekarze orzekną.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że tutaj nie znamy kilku faktów. Chciałbym się dopytać, do której przychodni pan należy, jeśli chodzi o opiekę podstawową.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że na ul. Strażackiej.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, kiedy był ostatnio u lekarza w Przychodni na ul. Strażackiej?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że w ubiegłym miesiącu.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, dlaczego nie interweniował tam o zaświadczenia, tylko pan żądał, czy chciał?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że nie chciał.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, dlaczego mieszkaniec nie przedstawił opinii lekarskiej z opieki podstawowej, gdzie ta jednostka była władna temu, bo bardziej zna przypadek. Uczciwie jest wobec urzędu, sprawa jest bardziej oczywista, jeśli opinie wystawił lekarz, który widział pana 100 razy, niż opinie, który wystawia lekarz, który pana widział jednorazowo. I ta opinia jest dla mnie wiarygodna.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak wytłumaczył, że udał się w dniu, w którym został skierowany do pracy, do doktor Gwizdak, żeby wystawiła zaświadczenie, że nadaje się do pracy jako pracownik gospodarczy. Zdaniem Pana Ambroziaka doktor Gwizdak zaproponowała mu wystawienie zaświadczenia za 40 zł, czy 60 zł. Z uwagi, że nie posiadał takich pieniędzy, odmówił.

Pan Burmistrz zapytał, jak się nazywała ta pani doktor?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że doktor Gwizdak, pani kierownik przychodni.

Pan Burmistrz przypomniał, że to się nagrywa i jest protokołowane. Wobec takiej postawy, zapytał, czy to naprawdę było uzależnione od stanu zdrowia, czy od opłaty?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że od opłaty.

Pan Burmistrz zapytał, czy dobrze rozumie, jeżeli zapłaci pan 40 zł, to inny lekarz stwierdziłby, że pan jest zdolny do pracy?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że nie, bo nie wie, co by stwierdził.

Pan Burmistrz powiedział, żeby pan tak sprawy nie stawiał.

Radna Mirosława Picheta zaproponowała, żeby zapytać się pana Ambroziaka o konkretną chorobę, konkretny powód tego, że nie może podjąć pracy.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski wtrącił, że to jest tajemnica pacjenta.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że ma cukrzycę i chorobę wieńcową serca.

Radna Anna Kustra - Grabowska doradziła, żeby Pan sam wystąpił o określenie stopnia niepełnosprawności do PCPR i lekarz orzecznik na komisji ustaliby, czy pan jest zdolny, czy niezdolny do pracy. Jeżeli niezdolny, to, w jakim stopniu i wtedy szukałoby się dla pana odpowiedniej pracy pod kątem orzeczenia, jeżeli takowe byłoby wydane. Gdyby pan miał orzeczony I stopień niepełnosprawności, można ubiegać o rentę socjalną, nie mając żadnego źródła dochodu. Trzeba samemu się zgłosić do PCPR.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak pokazał wniosek, który pobrał z komisji ze Światowitu. W czerwcu pracownik MOPS pani Urbańczyk, która moją sprawą się opiekuje, bez mojej wiedzy, bez niczego, pojechała na Strażacką do doktor Gwizdak, kazała wypełnić wniosek, wzięła sobie ten wniosek, wpięła do akt, blokując mi tym samym drogę do wypełnienia mojego wniosku. Byłem u pani Gwizdak, a ona powiedziała, że pani Urbańczyk wzięła mój wniosek i ma wypełniony. Powiedziałem, no to niech ma. Niech idzie na komisję.

Radna Anna Kustra-Grabowska zapytała, czy mieszkaniec ma jakiś adres do korespondencji?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że wydaje mu się, że złą drogą pan idzie. Niech pan odpowie szczerze, o co panu chodzi. Czy chodzi, żeby się dalej tłuc z urzędnikami, czy chodzi o to, żeby panu pomóc? Żeby chorego leczyć, najpierw ten chory musi chcieć wyzdrowieć. Pan jako bezdomny, mnie się wydaje, nie chce się wyleczyć z bezdomności. To panu sprawia przyjemność, tym się pan emocjonuje. To jest dla mnie zastanawiające jak wśród tylu osób, które chciały wyciągnąć panu pomocną dłoń, pan widzi tylko złych ludzi, pan jest niemalże szczęśliwy, że kolejna próba pomocy była.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zapytał, jaka próba?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski odpowiedział, taka, że pana chcieli zatrudnić.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zapytał, czy to jest jego wina, że lekarz go odrzucił?

Pan Burmistrz zapytał się, czy to nie była próba pomocy?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że tak, była. Ale czy to moja wina. Co pan uważa, że ja lekarzowi pieniądze daję?

Pan Burmistrz zwrócił uwagę na jedną rzecz, mówimy, że pan broni się, nie chce się boksować z urzędnikami. Poprosił pana Ambroziaka o wyjaśnienie w towarzystwie wszystkich osób, dlaczego chodzi z kartką, na której są nazwiska pań z MOPS. Jak ocenić pan postawę?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że tak, jak najbardziej.

Pan Burmistrz zapytał, czy zna pan przepisy, co to oznacza?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że skoro jest to nieprawda, to czeka go sąd. Zapytał, na co wszyscy czekają?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że wszyscy chcą mu pomóc.

Pan Burmistrz powiedział, że wszyscy próbują pana logicznie zrozumieć i mają z tym problem.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zaproponował, że skoro wszyscy chcą mu pomóc, żeby rozwiązali problem. Podkreślił, że w piśmie napisał wyraźnie, o co mu chodzi.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zarzucił, że pan Ambroziak nic nie robi, żeby sobie pomóc.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zapytał, co ma robić, skoro MOPS nie chciał mu dać unijnej konserwy, czy ma iść ją zabrać z MOPS, ukraść?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że pan Ambroziak z żadnej pomocy nie chciał skorzystać.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zarzucił przewodniczącemu komisji, że sam zaczął o alkoholizmie. Skąd ma pan te wiadomości w ogóle? Czy pan przykleił do mnie alkoholika?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że mówił o ogólnych warunkach, które trzeba spełnić.

Radna Elżbieta Kościow powiedziała, że nikt tego nie powiedział.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powtórzył, jakie trzeba spełnić warunki, żeby mieszkać w domu dla bezdomnych koło Leśniczanki.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zgodził się z tym, po czym dodał, że nikt tam podłogi nie sprząta.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że nie wie, bo wtedy tam nie był.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zaproponował, żeby przewodniczący to sprawdził.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że to jest twierdzenie mieszkańca. Tam jest kilkanaście osób i nikt nie mówi o wszach, nikt nie mówi o spaniu w kotłowni.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odesłał przewodniczącego do Sanepidu, tam złożył pismo, tam jest dowód rzeczowy.

Radna Mirosława Picheta zapytała, o jaki dowód rzeczowy chodzi?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że wsza zanesiona w słoiku. Zdjąłem koszulę i pokazałem przy wszystkich.

Radna Mirosława Picheta zapytała się odnośnie tego wniosku złożonego wniosek do PCPR oraz o ustanowienie stopnia niepełnosprawności.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak odpowiedział, że nie wie.

Pani Agnieszka Ludwig dodała, że nie został złożony wniosek. MOPS nie ma uprawnień, żeby w czyimś imieniu złożyć wniosek.

Radna Anna Kustra – Grabowska powiedziała, pan musi sam to zrobić.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zapytał dlaczego pani Urbańczyk wzięła samowolnie wniosek od lekarza?

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy było takie zajście?

Pani Agnieszka Ludwig wyjaśniła, że nie odbyło się to samowolnie. Zadzwoiła pani doktor, że ma takie uprawnienia, żeby złożyć wniosek o ustalenie stopnia niepełnosprawności. Zaproponowała, że część tego wniosku, którą wypełnia lekarz przygotowuje, żeby ktoś z MOPS podjechał i to odebrał od niej. Pani Urbańczyk, która rzeczywiście prowadzi postępowanie (pan Ambroziak był uciszany w tym momencie przez przewodniczącego za zakłócanie wypowiedzi), pojechała i odebrała wniosek wypełniony przez lekarza, przygotowała część, którą musi wypełnić wnioskodawca i poprosiła pana, żeby wypełnił tą część i wniosek kompletny zaniósł do PCPR. Konkluzja tej rozmowy była taka, którą pan zaprezentował w tej chwili, że jeżeli pani Urbańczyk jest chora, to niech sobie składa ten wniosek.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że radni nie są od osądzania, bo można tak w nieskończoność.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zapytał, dlaczego nikt mu nie da nic powiedzieć?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że to On prowadzi te obrady, po czym udzielił głos panu Burmistrzowi. Upomniął pana Ambroziaka, który przerywał wypowiedzi, że udzieli mu głosu.

Pan Burmistrz powiedział, że kolejną wartością dodaną do wspólnych spotkań jest to, że szerszy krąg osób zobaczył, jak trudno rozmawiać z panem Ambroziakiem.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak wtrącił, że bardzo łatwo, co pan mówi.

Pan Burmistrz zwrócił uwagę, że kwestie powiedziane przez pana przewodniczącego zupełnie w innym świetle są wykorzystywane z uporem i powtarzane wielokrotnie przez pana Ambroziaka. Tak wyglądają te rozmowy. Pan Ambroziak nie zawsze potrafi poczekać, aż ktoś skończy swoją wypowiedź i go cierpliwie wysłucha. Nie można, jest to bardzo trudne, co też jakby nie daje klimatu do tego, żeby komuś pomóc. Natomiast nawet, jak się próbuje komuś pomóc, to pan Ambroziak koncentruje się na wybranych przez siebie, bez przyznania, czy próby zrozumienia, że ktoś inny może mieć rację. Nie. Jest to taka atencja rozmowy, ja wszedłem, ja mam rację, a wszyscy inni mnie oszukują i nie chcą mi pomóc. Taka jest postawa pana Ambroziaka. Przez to jest bardzo trudno rozmawiać, bardzo trudno, mimo, że ja stwierdzam, że próbujemy panu Ambroziakowi pomóc, ale możemy pomóc w oparciu tylko o takie narzędzia, procedury i takie przepisy prawa, które mamy. Dobrze byłoby, żeby to pan Ambroziak zrozumiał.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski poprosił pana Ambroziaka o parę słów na zakończenie.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zwrócił się do pana Burmistrza i członków komisji mówiąc, że pan Burmistrz jak zwykle stawia go w takim świetle, a nie innym. Pan Burmistrz uważa tak, że ja tylko chcę i nic od siebie. Wyjaśnił pani dyrektor, że w tym dniu, w którym była pani Urbańczyk i on u lekarza, miał kontakt z panią Urbańczyk. Wystarczyło tylko powiedzieć, że mam tu pismo i idę w pana imieniu załatwić to i będzie to dla pana tam i pan pójdzie sobie. Pani Urbańczyk absolutnie nic nie powiedział, schowała sobie pismo, ja dopiero dowiedziałem się po pewnym czasie, kiedy przejrzałem sobie akta. Pani Urbańczyk uporczywie oskarża mnie i twierdzi to, co jest w ogóle nieprawdą. To, co jest w ogóle nieprawda.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski uciszył ponownie pana Ambroziaka. Radni zebrali tutaj po to, żeby usiłować w jakikolwiek sposób panu pomóc. Nie będziemy roztrząsać kolejnych pana przygód z urzędnikami.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, skoro mnie nie wolno, to po co ja tu przyjeżdżam?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że jest orędownikiem tego, żeby tu panu w jakiś sposób pomóc, a nie opowiadać o tych pomocach. Pan nie jest zainteresowany tą pomocą.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powtórzył, że jest zainteresowany pomocą, tylko nie ma żadnego wyjścia z punktu MOPS.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, czy nie ma innej instytucji w RP oprócz MOPS, która mogłaby panu pomóc?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, tak. Oczywiście, to dlaczego mi nie pomaga?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, dlaczego się pan obraża na MOPS?

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, na kogo się obraziłem, o czym pan mówi?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że bez przerwy pan oskarża kogoś. Jak człowiek człowiekowi chciałbym doradzić. Przestać się obrażać na ludzi, posłuchać tych ludzi.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że na nikogo się nie obraził.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że nie pani Urbańczyk wymaga pomocy, tylko pan Ambroziak wymaga pomocy i nareszcie to zrozumieć.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że żąda tej pomocy, a pani Urbańczyk mówi, wyjdź pan za drzwi, do widzenia. No więc co jest?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że pan może prosić o pomoc, a nie żądać.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, proszę, proszę, proszę.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak wtrącił proszę i składam kolejne wnioski, a wszystkie są odmownie załatwiane kłamliwe. Ludzie kochani.

Pan Burmistrz powtórzył, że jeżeli komisja chce się nad tym pochylić, to interesujący jest przypadek, w którym pan Ambroziak miał zaproponowane miejsce w noclegowni i nie wytrzymał tam nawet pełnej doby.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak wtrącił, że pojechał tam, niech pan powie dokładnie panie Burmistrzu.

Pan Burmistrz powiedział, że potwierdza się, że z panem Ambroziakiem nie da się normalnie rozmawiać.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że da się.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, żeby Burmistrz mówił ze szczegółami.

Pan Burmistrz powiedział, że interesujący jest przypadek, w którym, w którym było również oskarżenie pod adresem Straży Miejskiej, która interweniowała wobec niewłaściwego zachowania pana Ambroziaka. I teraz mamy słowo pana Ambroziaka przeciwko słowu pań pracujących w MOPS i Straży Miejskiej. Wygląda na to, że cały świat zmówił się przeciwko

panu Ambroziakowi, nie chce mu pomóc i wszystkie te narzędzia, które MOPS posiada schowaliśmy do szuflady i nie chcemy ich użyć. W rozmowie próbujemy wyszukać miejsca, próbujemy panu Ambroziakowi pomóc. Stwierdzam z całą stanowczością, że pan Ambroziak niestety nie współpracuje z nami, tym samym mam wątpliwość, czy chce sobie dać pomóc.

Radna Mirosława Picheta zapytała, czy dałoby się faktycznie, żeby złożyć papiery do PCPR?

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że MOPS nie ma takich uprawnień, nie może tego zrobić.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, można wziąć inny wniosek i wypisać.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, że pani doktor powiedziała, że pani Urbańczyk wzięła jeden.

Pani Agnieszka Ludwig powiedziała, że pan był i pani Ania prosiła o wypełnienie tej pierwszej części i dostarczenie. Konkluzja była taka, jak sobie pani to zrobiła, to niech sobie pani złoży, bo pani jest może chora.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zapytał, kogo pani prosiła, co pani opowiada? No tak, no bo wzięła.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że ma dość obrażania urzędników.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak zapytał, kogo tu obraził?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zaproponował zakończenie tej rozmowy.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak dodał, że co miesiąc regularnie składa wniosek.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że pójdzie do doktor Gwizdak i poprosi, żeby to panu wypełniła.

Mieszkaniec Myszkowa pan Zbigniew Ambroziak powiedział, mnie chodzi o pomoc unijną, nie o lekarza.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodniczący komisji

Andrzej Ciesielski